Nakład 17.700 egzemplarzy.

Rok III. Nr. 286. Sosnowiec, poniedziałek 3 grudnia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Pracowity dzień premjera Bartla.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Dziś przed południem premjer odbył konferencję z min. Niezabytowskim i wiceministrem Doleżalem, poczem o godz. 12 udał się do p. prezydenta na konferencję, która trwała do g. 1.15. O godz. 1.30 premjer Bartel w apartamentach prywatnych wydał śniadanie na cześć min. spraw zagranicznych Węgier Walko, który o godz. 7.20 wieczorem wyjechał do Budapesztu.

Minister Kwiatkowski we Lwowie.

LWÓW, 2.12 (wł) Dziś przybył tu min. Kwiatkowski i na inauguracji roku szkolnego w wyższej szkole dla handlu zagranicznego wygłosił referat p. t. »Rola państwa w rozwoju stosunków ekonomicznych«.

O godz. 4 po południu staraniem klubu B. B. min. Kwiatkowski wygłosił w kasynie odczyt o zagadnieniach gospodarczych Polski, nagrodzony burzą oklasków. O godz. 9 wieczorem minister odjechał do Warszawy.

Dodatkowa umowa z Węgrami.

WARSZAWA, 2. 12. (wł). Dziś o godz. 6 popołudniu w ministerjum spraw zagranicznych podpisana została dodatkowa umowa do konwencji handlowej z Węgrami. Rokowania w tej sprawie prowadzone były w Budapeszcie.

Pacyfikacja wschodu Europy.

GENEWA, 2. 12. Chamberlain, według otrzymanych tu wiadomości, w drodze na sesję rady ligi narodów do Lugano zatrzyma się w Paryżu i będzie konferował z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem w sprawach wschodniej Europy, a następnie w kwestji reparacyjnej.

Donoszą z Londynu i Paryża, że zanosi się na bardzo poważną wymianę zdań pomiędzy mocarstwami zachodniemi a sojusznikami wschodnio-europejskiemi z jednej a Niemcami z drugiej strony w kwestji pacyfikacji wschodu europejskiego w związku z definitywnem rozwiązaniem kwestji litewskiej.

Pozatem ma być omówiona sprawa kontroli nad terytorjum nadreńskiem nawet po wycofaniu wojsk okupacyjnych w roku 1935. W konferencjach w Lugano będzie brał udział jako przedstawiciel Włoch podsekretarz stanu Grandi.

Zjazd podatkowy kupiectwa.

WARSZAWA, 2. 12. Stosownie do uchwały powziętej przez naczelną radę zrzeszeń kupiectwa polskiego i zgodnie z licznemi wnioskami organizacyj kupieckich odbywa się w Warszawie zjazd delegatów kupiectwa polskiego całej Rzeczypospolitej celem ustalenia stanowiska handlu w sprawie reformy podatkowej.

Zjazd ten trwać będzie dziś i jutro w gmachu stow. techników; biorą w nim udział wszystkie organizacje kupieckie, wchodzące w skład rady naczelnej oraz samodziel ne zrzeszenia drobnego handlu, pozostające w kontakcie z radą naczelną. Pozatem zaproszone zostały do udziału w zjeździe izby przemysłowo-handlowe oraz przedstawiciele ciał ustawodawczych, rządu, samorządów i centralnych zrzeszeń, reprezentujących inne działy życia gospodarczego.

W pierwszym dniu zjazdu prezes rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego p. B. Herse wygłosił referat »Kupiec wobec obowiązku podatkowego«, prezes Izby przemysłowo handlowej p. Klarner i dyrektor tej izby p. Wartalski mówili o »potrzebach i zasadach reformy systemu podatkowego, poseł H. Brun i dyrektor związku tow. kupieckich w Poznaniu p. Sikorski referowali o »sytuacji handlu na tle obciążania podatkowego«; o reformie procedury podatkowej referował pp. A. Chełmoński i K. Porębski, zaś przedstawiciele centrali drobnego kupiectwa mówili o roli drobnego handlu i reformie podatkowe.

W d. 3 grudnia pracować będą rano komisje, popołudniu zaś o znaczeniu i rezultatach z azdu mówić będzie p. K. Otmianowski, wiceprezes rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Tegoż dnia i z tym porządkiem obrad odbywa się ogólnokrajowy zjazd kupiectwa żydowskiego (w lokalu związku handlowców Sienna 16) zaś d. 3 grudnia odbędzie się w tej samej sprawie.

A więc wszystkie organizacje handlowe demonstrują w d. 2 i 3 grudnia swe niezadowolenie z istniejących przepisów o podatku obrotowym, a przedewszystkiem z jego wysokości.

PIM przepowiedział na dziś.

Pochmurno, możliwy śnieg i deszcze drobne Temperatura od — 2 do + 4.

Herbatka u p. prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Dziś o godzinie 5 po południu p. prez. Rzplitej z małżonką podejmował herbatką przedstawicieli związków sportowych i wychowania fizycznego z racji uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego przy budowie gmachów wychowania fizycznego na Bielanach.

Wbrew traktatowi ryskiemu.

MOSKWA, 2. 12. (wł.) Komentując depeszę z Teheranu o utworzeniu polskiego konsulatu w Trebizondzie i ożywieniu handlu polskiego z Persją drogą na Trebizondę i Erzerum, moskiewskie »Izwiestja« wyrażają zdziwienie, że obrano dla tego celu tak daleką drogę okrężną. Rzut oka na mapę wystarcza — pisze urzędowy organ sowiecki — by się przekonać, że najbliższa droga na rynki wschodnie prowadzi przez Sowiety. Stwierdzenie rzeczy, o której wszyscy wiedzą, brzmi bardzo dziwnie na szpaltach »Izwiestji« albowiem właśnie tylko dlatego, że rząd sowiecki wbrew zobowiązaniom swoim w traktacie ryskim, uniemożliwia tranzyt polski do Persji przez Sowiety, Polska zmuszona jest obrać tak daleką drogę okrężną. Rząd polski już kilkakrotnie usiłował uzyskać od rządu sowieckiego zgodę na tranzyt do Persji. Raz jeden incydentalnie Sowiety dały pozwolenie na przewóz 50 wagonów, ale więcej pozwoleń nie udzieliły i zasadniczej swej zgody, wbrew zobowiązaniom w traktacie ryskim, nie wyrażają, gdy tymczasem Polska w nieograniczonych rozmiarach przepuszcza tranzyt sowiecki na zachód.

Ciężki stan króla Jerzego.

LONDYN, 2. 12. (wł) Lekarze po godzinnej obserwacji liczą się że stan króla może się pogorszyć. Przesilenie jeszcze nie nastąpiło, wobec czego nie można przewidzieć kiedy nastąpi polepszenie. Temperatura dziś nieco wyższa od normalnej. Lekarze przypuszczają, że król spędził noc dzisiejszą spokojnie.

Trzęsienie ziemi w Chili.

WIEDEŃ, 2. 12. (wł). Z Sant Jago de Chile donoszą, że trzęsienie ziemi, trwające 1 minutę, zburzyło w dwuch miastach szereg domów, przyczem kilkaset osób znalazło śmierć pod gruzami.

BERLIN, 2. 12. (wł). Z Saint Jago de Chile donoszą, że 12 miast poniosło ciężkie szkody. Ucierpiało całe południowe Chili. Do dotkniętych trzęsieniem ziemi miejscowości wyjechał prezydent i wysłano wojsko, okręty i lotników. Ci donoszą, że wstrząsy jeszcze trwają.

Krwawe rozruchy przeciw cywilizacji.

LONDYN, 2.12. W północnozachodnich terytorjach Indyj skoncentrował wysoki komisarz angielski sir Horatio Boston, wielkie masy wojsk angielsko - indyjskich, ażeby za wszelką cenę przeszkodzić przeniesieniu się rozruchów z Afganistanu na terytorjum Indyj. Ze strony angielskiej pozatem zorganizowano konferencję z przedstawicielem jednego z powstańczych oddziałów ze szczepu Mohmano, aby spowodować powstańców do złożenia broni na terytorjum indyjskiem, albo do szanowania granic Indyj.

Jak donoszą z Afganistanu, powstanie tamtejsze, mające czarakter przeciwcywilizacyjny i przeciweuropejski, przybiera coraz krwawszy charakter i większe rozmiary.

Dolarówka z wygraną 40.000 dolarów kupiona przez Bank Polski po nominalnej cenie 5 dol. nazajutrz po ciągnieniu.

WARSZAWA, 2. 12. Z Białegostoku donoszą:

Pewien mieszkaniec Białegostoku posiadał dolarówkę, na którą w marcu 1926 r. padła wygrana 40 tys. dolarów.

Następnego dnia po ciągnieniu właściciel dolarówki, nie sprawdziwszy dokładnie tabeli wygranych, odsprzedał dolarówkę białostockiemu oddziałowi banku polskiego.

Dowiedziawszy się później, iż sprzedał wygraną dolarówkę, zażądał od banku zwrotu pieniędzy, a przynajmniej zaświadczenia, że bank nabył od niego tę dolarówkę. Odmówiono mu jednak tego zaświadczenia, gdyż bank polski nie notuje numerów zakupywanych dolarówek.

Co zbudowaliśmy w tym roku?

Znajdujemy się już w okresie zamierania sezonu budowlanego. Można więc obliczyć, co nam przyniósł ten sezon w roku bieżącym.

A więc w r. b. akcja finansowania rozbudowy miast przez bank gospodarstwa krajowego wyraziła się (9 pierwszych miesięcy) w sumie 67.258.000 złotych, co wynosi mniej niż w r. ub. Jeśli jednak B. G. K. wydatkował na cele budowlane mniej, to kredyty państwowe na te same cele w porównaniu z r. ub., wzrosły o 100 proc., a kredyty in westycyjne o 35 proc. Dość wspomnieć, że wszystkie resorty na akcję budowlaną przeznaczyły sumę rekordową — przeszło 600 miljonów złotych.

Co wybudowano za te pieniądze?

Przedewszystkiem duże ożywienie wykazuje ruch budowlany miast polskich. Wybudowały one 49 elektrowni, 3 gazownie, 36 rzeźni, 10 chłodni, 11 hal; pozatem — 8 sieci wodociągowych, 10 kanalizacyjnych, wreszcie—wybudowano, lub gruntownie odremontowano 34 szkoły, 7 schronisk i domów, 4 ratusze. Wartość budynków mieszkalnych miejskich, wzniesionych w ub. sezonie budowlanym, dochodzi do 150 miljonów złotych.

Na Górnym Śląsku z liczby 2.500 zaprojektowanych domów rozpoczęto budowę 800, z których 400 już wykończono i oddano do użytku.

Poznań wydał na budownictwo około 40 miljonów, nie licząc 8 miljonów, które pochłonęła budowa powszechnej wystawy krajowej.

Łódź rozpoczęła budowę 19 gmachów 3 piętrowych, zawierających 1.100 mieszkań, które niebawem będą oddane do użytku. Tamteisze towarzystwo akcyjne budowy domów robotniczych z liczby 130 domów zaprojektowanych wykończyło już 98, zawierających około 400 izb. Prywatne osoby w miastach powyżej 50 000 mieszkańców wybudowały około 550 objektów, w tem 265 domów mieszkalnych z 2.750 izbami.

Nie mielibyśmy kompletnego obrazu ubiegłego sezonu budowlanego bez pewnych szczegółów, dotyczących samego przemysłu budowlanego.

A więc w r. 1927 maksymalne zatrudnienie robotników w tym przemyśle wynosiło około 37.000, a w r. b. wyraziło się ono cyfrą 50 000 robotników. Jeśli do tej cyfry dodamy 50% osób, nieobjętych statystyką przez główny urząd statystyczny i robotników z t. zw. robót publicznych to otrzymamy—jak zapewniają fachowcy—około 125.000 osób, które zatrudnił kończący się sezon budowlany.

Taki rozmach w dziedzinie budownictwa znalazł swój wyraz i w przewozie kolejowym materjałów budowlanych, we wzroście robocizny i cen tych materjałów, Gdy przewóz dzienny kolejowy materjałów budowlanych w r. 1927 wynosił 399 wagonów, to w sierpniu r. b. wzrósł on do 819 wagonów!

Dobra konjuktura budowlana sprzyjała wystąpieniom robotników w sprawie płac i podwyżce cen materjałów budowlanych. Płace wzrosły przeciętnie o 15%, a ceny materjałów (niektórych: drzewo, dachówka) o 5—7%. W związku z tem wzrastały i koszty budowy metra sześciennego muru na zaprawie półcementowej. W Warszawie koszt ten w styczniu wynosił 69.95 zł., a w październiku 74.54 (w r. 1927 — 47.81). W. Pr.

Zdrowie i apetyt

odzyskacie stosując stale

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE

ZE SFINKSEM

czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew.

Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego Warszawa, Jerozolimska 59

Holendrzy w Zawierciu

Kapitały holenderskie okupowały tow. akc. „Zawiercie".

D. 28 bm. odbyło się zebranie nadzwyczajne tow. akc. »Zawiercie«, na którem uchwalono reasumcją uchwały zebrania poprzedniego, co do bilansu za r. 1927 w ten sposób, iż podwyższono sumę strat o 5.200 tys. zł. przez amortyzację budowli i maszyn za lata 1924 —1927. O taką samą sumę zmniejszono kapitał akcyjny, wynoszący 8,910 tys. zł.

Celem uzupełnienia go do poprzedniej wysokości będzie wydana nowa emisja akcji, którą obejmie grupa holenderska.

W związku z obowiązywać mającemi od nowego roku nowemi przepisami, akcje 60 złotowe przewalutowane będą na 100 zł. W ten sposób akcjonarjusze (uwzględniając stratę $^3/_4$ kapitału akcyjnego) zamiast 20 dotychczasowych akcyj 60 złotowych otrzymają 3 akcje 100-złotowe.

Pozostałość długu, wynikająca ze strat, poniesionych w latach poprzednich, grupa holenderska bierze na siebie, dług ten będzie amortyzowany w ciągu lat 10.

Pozatem wobec tego, że wiele maszyn jest w Zawierciu przestarzałych, grupa holenderska włoży znaczniejsze kapitały w inwestycje i wkłada na kapitał obrotowy 2 miljony dolarów.

A więc znów wielka fabryka polska przechodzi w ręce cudzoziemców. Niedawno notowaliśmy na tem miejscu przejście fabryk Starkego w Suchedniowie i w Kielcach w ręce niemców, dziś znów holendrzy będą ssać z nas soki. Technicznie nazywa się to »wzrostem zaufania« do Polski!!

Pieniądze na zatrudnienie bezrobotnych są.

Kielce i Czeladź otrzymały wydatne subwencje.

Ministerjum pracy i opieki społecznej wyasygnowało 40.000 zł. dla magistratu miasta Kielc tytułem drugiej i ostatniej raty subwencji na zatrudnienie bezrobotnych na zatrudnienie bezrobotnych oraz 35.000 zł. dla wydziału powiatowego w Będzinie celem przekazania ich magistratowi m. Czeladzi również na zatrudnienie bezrobotnych.

ŚNIEGOWCE DAMSKIE i DZIECINNE

nabyć można bez tłoku w FIRMIE

Feliks Janson Sosnowiec ul. Warszawska 10

Kto zamordował?

31.

XIII.

Gdyśmy zeszli do salonu, na środku pokoju ujrzałem stojącą Mary, w kapeluszu i okryciu.

Przybyła widocznie podczas naszej nieobecności. Rozumiejąc, jak przykrem spotkanie to musi być dla obu kuzynek, chciałem się usunąć, lecz Mary oczyma nakazała mi abym został.

Postanowiłem też skorzystać ze sposobności dla pojednania zwaśnionych. Skłoniwszy się Mary, krzeknem:

— Kuzynka pani dokonała przed chwilą tego, czegoś sobie pani tak bardzo życzyła, udowodniła mi swoją niewinność. Przyłączę się teraz z całego serca do usiłowań p. Gryce ku wykryciu mordercy.

— Zdaje mi się, że dość spojrzeć w oczy Eleonorze, aby się przekonać, że winną być nie może — odparła Mary, podnosząc dumnie głowę i patrząc na mnie chłodno.

Czułem, że krew nabiega mi do skroni, zanim jednak zdążyłem usta otworzyć, odezwała się znowu, ostrzej szym jeszcze głosem:

— Jakże boleśnie jest kobiecie delikatnej, wychowanej wśród miłości, otoczonej zawsze szacunkiem, wykazywać światu swą niewinność w sprawie tak potwornej. Współczuję Eleonorze z całego serca.

Zsuwając płaszcz z ramion, po raz pierwszy zwróciła swe spojrzenie na kuzynkę.

Eleonora zrobiła krok naprzód, lecz cofnęła się znowu i głosem dumnym, odparła:

— Jest coś wyższego od współczucia, a to — sprawiedliwość.

Zwróciła się ku drzwiom.

— Rozmówię się z panem, mr. Raymond w sali przyjęń — oświadczyła.

Lecz Marja podbiegła i chwyciła ją za ramię:

— Nie, musisz się wpierw ze mną rozmówić. Mam ci coś do powiedzenia, Eleonoro Leavenworth.

Stanęła w pośrodku pokoju w postawie wyczekującej.

Spojrzałem na Eleonorę i widząc, że obecność moja jest zbyteczną, wyszedłem pospiesznie.

Przez dziesięć minut chodziłem wzdłuż i wszerz po przeciwległej sali, tysiące przypuszczeń snuło mi się po głowie.

Jakaż to była tajemnica?

Co stało się powodem nieufności, szarpiącej sercami kuzynek, które powinny były kochać się serdecznie.

Zatarg ten trwał już nie od dziś, musiał istnieć jeszcze przed morderstwem stryja, skoro miał czas zaostrzyć się do tego stopnia.

Lecz co go wywołało?

Zatrzymałem się chwilkę przy drzwiach do sieni, oddzielającej salony. Słychać było tylko szmer cichy nagle uchyliła się portjera u drzwi przeciwległego salonu i doleciał mnie wzourzony głos Marji:

— Po tem, co zaszło, nie możemy przebywać pod jednym dachem. Jutro, jedna z nas dom ten opuścić musi.

Drżąca, zarumieniona weszła do sali; ujrzawszy mnie, zakryła twarz rękoma i z płaczem wybiegła na schody.

Byłem jeszcze pod wrażeniem tej dziwnej sceny, gdy portjera salonu uchyliła się znowu i do pokoju, w którym stałem, weszła Eleonora.

Była blada, lecz spokojna, nie znać było na niej wzburzenia, oczy jej tylko iskrzyły się gorączkowo.

Usiadła obok mnie, zdało mi się, że widzę w niej inną istotę: bardziej zrezygnowaną, cierpliwszą i poważniejszą jeszcze, gotową ponieść wszelkie skutki podejrzenia, lecz całem swem zachowaniem świadczącą, iż nie przewrotność serca, lecz jakieś niepojęte fatum postawiło ją w tej sytuacji bez wyjścia.

Poddawała się losowi swojemu jak pokonana królowa przemocy brutalnego zwycięzcy, wśród poniżeń nawet, nie tracąc godności.

Spojrzała na mnie oczyma, w których przebijała bohaterska odwaga.

— Wytłómacz mi pan — rzekła — co mi grozi, bo doprawdy nic nie rozumiem.

Rad, że będę miał sposobność wyjaśnić jej sytuację, z której nie zdawała sobie wcale sprawy, tłómaczyłem jej co stało się powodem podejrzeń; jak niektóre okoliczności, dla niej zupełnie naturalne, wydały się sędziom doniosłemi przeciwko niej poszlakami; wreszcie błagałem ją, aby miała we mnie ufność i wyznała mi wszystko szczerze.

— Alez ja sądziłam, żem pana przekonała o mojej niewinności? — rzekła, cała drżąca.

— Przekonałaś mnie pani najzupełniej — odparłem — lecz to moje przeświadczenie, jest czysto osobistem, a chciałbym aby dzielili je wszyscy.

— Gdy się raz wpadnie w podejrzenie, to się z nich otrząsnąć niema sposobu. Imię moje zostało shańbione na zawsze.

c. d. n.

Fatalny wypadek w Częstochowie.

Spłoszone konie wywróciły bryczkę z 4 oficerami. Rozsypane pieniądze na ulicy.

W sobotę, około godz. 10-ej rano, na asfaltowej jezdni w II Alei tuż przed sklepem administracji »Gonca Częst.«, miał miejsce fatalny wypadek.

Oto przejeżdżała bryczka wojskowa z 4-ma oficerami 7 p. a. p. i ogniomistrzem, którzy wieźli w dwuch teczkach 40.000 zł. na wypłatę żołdu dla pułku. Nagle konie wystraszyły się sygnału przejeżdżającego auta i w szalonem pędzie poniosły bryczkę.

Pojazd wywrócił się, jadący wypadli na bruk, a konie, zerwawszy uprząż, uciekły w stronę koszar ulicą Kościuszki, przyczem po drodze uszkodziły drzewko. Rozszalałe rumaki zatrzymano na ul. Kościuszki.

Szczęściem, poza drobnemi pokaleczeniami nikt z jadących poważniejszego szwanku nie odniósł, pomimo, że po wywróceniu się rozpędzona bryczka na gładkiej jezdni sunęła wraz z oficerami na przestrzeni zgórą 10 mtr.

Podczas wypadku jedna z wiezionych teczek z pieniędzmi, zawierająca bilon, pękła, a monety szeroką strugą posypały się na jezdnię. Liczni świadkowie wypadku rzucili się do zbierania pieniędzy, zwracając je oficerom, którzy udali się wreszcie do sklepu »Gońca«, gdzie po obmyciu się i drobnym opatrunku doznanych skaleczeń dokonali obliczenia zwróconych pieniędzy przez znalazców.

Okazało się, że przygodni świadkowie byli uczciwymi ludźmi, gdyż brakło tylko 2 zł. 90 gr., które z pewnością pozostały na błotnistej jezdni. Oficerowie sporządzili protokuł o przebiegu wypadku.

TAJNIKI KUCHNI MAGICZNEJ Szyllera-Szkolnika

Zaby, dudki, nietoperze, koty, kozły, krowy, wilki i łasice

Zdumiewająca błyskotliwość umysłu panny Pesy Cytryn.

Najruchliwszy astrolog warszawski i wydawca »dzieł naukowych« p. Szyller-Szkolnik, rozpacza, skonfiskowano mu bowiem nakłady dwu utworów, pióra panny Pesy Cytryn.

Dla zaznajomienia czytelników z twórczością tej osoby, zamieszczamy kilka ustępów z jej książki.

Przyszłość.

Wziąć krwi osła i tłuszczu wilka i otrzymaną substancją okadzić dom. We śnie, który nastąpi, ukaże się istota, które opowie wszystko co ma się zdarzyć.

Kozie sadło.

Wysmarować się koziem sadłem od stóp do głów, a żona wasza będzie tylko was kochała.

Srodek na łysinę.

Spalić trzynascie żywych pszczół, zmieszać z sadłem szczura, wrzucić mieszaninę do łyżki olejku różanego, dodać popiołu z kasztanów i posmarować łysinę, a niechybnie wyrosną włosy.

Wywołanie djabłów

Aby osoba jaka ujrzała, trzeba jej we śnie wysmarować twarz krwią dudka. Wtedy wszyscy djabli będą koło niego.

Sposób na męża

Kobieta, niezadowolona z męża, powinna wziąć szpik z lewej nogi wilka i nosić przy sobie, a z pewnością ją będzie kochał.

Walka o prawdę

Aby zmusić kobietę do mówienia prawdy, trzeba wziąc żabę, wyrwać jej język, a żabę z powrotem wrzucić do wody. Język położyć na sercu kobiety, a ta odpowie na wszystkie pytania.

Bezdzietność

Bezdzietna niewiasta powinna zjeść proszek z rogu jeleniego pomieszany z sadłem czarnej krowy. Powinna pijać kobyle mleko.

Srodek na pijaństwo

Wrzucić do słoja kilka węgorzy i trzymać tak długo, póki nie zdechną.

Czarny człowiek

Wziąć żabę, odrąbać jej głowę na całunie śmiertelnym, pokropić olejem bzowym, zrobić knot, zapalić a ukaże się czarny człowiek.

Jasnowidzenie

Wytrzeć sobie twarz krwią nietoperza, a bedzie się widziało równie dobrze w nocy, jak we dnie,

Zaczarowane drzewo.

Ziarnko różane z siemieniem gorczycznem i z nogą łasicy, powieszone wszystko na drzewie — czyni je bezpłodnem.

Dręczące marzenia

Aby uwolnić się od dręczących marzeń miłosnych, należy położyć sobie na brzuchu ciężką sztabę ołowianą w kształcie trójkąta.

Sokoli wzrok.

Chcąc ujrzeć to, czego inni nie widzą, trzeba zabić czarnego kota i białą kurę, zmieszać ich sadła i posmarować sobie powieki.

Recepta na miłość.

Przymocujcie do łoża niewiasty kawałek pergaminu z napisem »Michael, Gabrjel, Raphael«, a miłość zjawi się w jej sercu.

Djagnoza.

Chcąc się dowiedzieć, czy chory umrze, posmarować mu stopy słoniną i dać psu do zjedzenja. Jak zje, to dobrze, jak nie zje, to śmierć.

Zmuszanie dziewicy do śmiechu.

Weź trzy małe ziarenka bobu, umieść je pannie między palcami lewej nogi, połóż rękę na sercu i przemów: »Ebe Mebe Matristope«, a będzie się śmiała jak opętana.

Na takich wydawnictwach oraz na »analizach charakteru« i horoskopach — p. Szyller - Szkolnik dorobił się fortunu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 3 Poniedziałek

Dziś: Franciszka
Jutro: Barbary
Wschód słońca 7.24
Zachód „ 3.27

RADJO.

KATOWICE.

Poniedziałek 3 — grudnia.

15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Recytal p. Z. Topolskiej.
16.25 Transmisja z Krakowa.
17,10 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
17,35 Podgadanka z działu: „Radjoamator śląski".
18,— Transmisja muzyki tanecznej.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat strażactwa śląskiego
19,30 Systematyczne lekcje poprawnego mówienia i pisania po polsku.
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego,
20.— Komunikat rolniczy.
20.05 Odczyt z cyklu: „Polska za Piastów".
20 30 Koncert wieczorny.
22.— Transmisia komunikatu lotniczo-meteor. i PAT z Warszawy.
22.30 Odczyt w języku francuskim.

Ogólna.

(o) **Ceny zboża u nas i zagranicą.** W połowie listopada b. r. cena pszenicy doszła do poziomu z przed miesiąca. A więc spadek cen przeszedł do zwyżki. Ceny żyta jeszcze się nie zrównały z cenami z przed miesiąca. Jednak i żyto i pszenica są tańsze w bieżącym roku niż w poprzednim. Np. w listopadzie r. z. cena pszenicy za centnar wynosiła 49 zł. 25 gr., obecnie — 47 zł. 15 gr. Zyto w z. r. centrar — 43 zł. 77 gr., teraz — 36 zł.

Taki sam stosunek zachodzi w cenach jęczmienia i owsa.

W porównaniu z cenami zagranicznemi pszenica jest u nas droższą, niż zagranicą, natomiast owies i żyto jest tańsze.

(o) **Stan bezrobocia w województwie kieleckiem.** Na terenie całego województwa znaiduje się obecnie 15.973 bezrobotnych jak fizycznych, tak i umysłowych. Z tej liczby na akcję zasiłkową oczekuje 4.568 osób. P. U. P. P. wypłaciły za czas od 5.XI do 11.XI b. r. kwotę 56.389 zł. 04 gr.

Czynniki miarodajne jednak twierdzą, że stan ten niebawem się zmieni na lepsze ze względu na inwestycje, jakie są przewidziane w budżecie na przyszły rok.

(o) **Ze zw. stow. muzyczno-śpiewaczych w Kielcach.** Zarząd związku stowarzyszeń muzyczno-śpiewaczych województwa kieleckiego zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich chórów amatorskich, jakie znajdują się na terenie województwa kieleckiego, aby bezzwłocznie zgłaszały swój akces do związku, celem wspólnego przygotowania się i wzięcia gremjalnie udziału w wszechsłowiańskim zjeździe śpiewaczym, który odbędzie się w Poznaniu w maju 1929 r. Do udziału w tem wielkiem święcie słowiańskiej pieśni powołane są wszystkie chóry, jakie istnieją przy towarzystwach muzycznych, przy zrzeszeniach zawodowych, towarzystwach sportowych i przysposobienia wojskowego, kółkach rolniczych, organizacjach młodzieży miejskiej i wiejskiej, oraz chóry parafjalne.

Zgłaszać adresy i zwracać się po informacje należy pod adresem związku stow. muz. śpiew. w Kielcach, państw. seminarjum nauczycielskie — W. Kamiński.

Rzadkość filatelistyczna! Polski czerwony krzyż, okrąg śląski w Katowicach, ul. Andrzeja 9, otrzymał od właściwych władz resztkę znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 w czasie 3 go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 serja 2 zł.) przeznaczony jest w całości na cele dobroczynne.

Z Kielc.

(k) **Z rady miejskiej.** Dziś, dn. 3 bm., o godz. 20 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia rady miejskiej, 2) komunikaty prezesa rady, 3) sprawa uchwalenia przepisów o budowie i utrzymaniu wodociągów i kanalizacji w nieruchomościach na terenie m. Kielc, 4) wnioski magistratu: a) w sprawie opodatkowania handlu i przemysłu na rzecz m. Kielc na 1929 rok, b) w sprawie dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, c) w prawie dodatku komunalnego do panstwowego podatku od nieruchomości na r. 1929.

(k) **Poświęcenie organów.** Dnia 9 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się uroczyste poświęcenie organów w kościele garnizonowym w Kielcach (ul. Chęcińska 3) ku uczczeniu 10-ej rocznicy niepodległości Polski. Dnia tego będą wbijane do tarczy kościoła imienne gwoździe (organki).

Oprócz proboszcza wojskowej parafji w Kielcach ks. ppułk. P. Cieślińskiego, dużą akcję w tym kierunku prowadzi koło przyjaciół tej parafji pod kierownictwem generała Łuczyńskiego.

(k) **Ze stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan.** Dnia 1 bm. o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Orlej 4 odbyło się zebranie zarządu stowarzyszenia.

Na porządku dziennym omawiano sprawy organizacyjne, sprawa przygotowania się do wyborów do izby rzemieslniczej, kwestja wielkiego zjazdu i wiecu wojewódzkiego i inne.

Ostatniemi czasy stowarzyszenie rozwija dość energiczną akcję na temat uspołecznienia szerokich warstw rzemieślniczych.

(k) **Teatr lubelski w Kielcach.** Dnia 4 b. m. zjeżdża do Kielc miejski teatr z Lublina w kompletnym składzie 35 osób. Lubliniacy dadzą tu trzy wieczorowe przedstawienia w czwartek, piątek i sobotę oraz dwa popułudniowe dla młodzieży — w piątek i sobotę.

Lubelska scena budzi wśród kielczan zrozumiałe zainteresowanie.

(k) **Swięto górników.** Dnia 4 bm. dorocznym zwyczajem wszystkie kopalnie kieleckie obchodzić będą uroczyście dzień patronki górników św. Barbary. Swięto to jest wspólnem jak i robotników, tak i pracowników biurowych.

Niedawno zorganizowany związek robotników, zatrudnionych w »Marmurach Kieleckich« zamówił dla siebie specjalną mszę św. w katedrze miejscowej i zamierza w roku tym wystąpić oficjalnie in corpore.

(k) **Jak to było z tą kamienicą?** Dwaj koledzy biurowi w kieleckiej izbie skarbowej z przyjaciół nagle stali się wrogami. Jednemu z nich nie podobało się to, że kolega — naczelnik wydziału buduje sobie »żywy pomnik« z okazji dziesięciolecia w postaci kamieniczki.

Toteż zaalarmował on z tego powodu władze zwierzchnie, które niebawem zawiesiły w czynnościach pana naczelnika.

Sprawą tą interesują się obecnie całe Kielce, a tajemnica powoli zaczyna niknąć, rzucając pewne światło na zakulisowe stosuneczki, panujące w naszych państwowych urzędach.

Prenumerujcie „Expres Zagłębia"

Z Zagłębia.

Przed wyborami do rady miejskiej. Już ostatni tydzień dzieli mieszkańców Będzina do czasu kiedy będą mogli z zupełnem zastanowieniem się przystąpić do urn wyborczych i złożeniem swego głosu, zadecydować komu powierzają gospodarkę miasta i komu nadać miano ojca miasta.

W związku więc z tem w dniu wczorajszym odbył się szereg wieców i zebrań, zwołanych przez różne związki, stowarzyszenia i ugrupowania polityczne, gdzie wszędzie wychwalano na swój sposób program przyszłej działalności w gospodarce miasta i ich kandydatów, którzy nią mają kierować. Jeden z poważniejszych bloków to jest B.B. W. R. w dniu wczorajszym odbył wiec przedwyborczy na którym przemawiał dr. Marczyński.

Echa napadu „Polonji“ na zastępcę komisarza miasta Czeladzi. Wszystkim naszym czytelnikom znana jest historja napadu »Polonji« na zastępcę komisarza miasta Czeladzi, oraz wyrok powiatowego sądu w Katowicach skazujący »Polonję« na zapłacenie około 800 zł.

Chcąc ratować swą nadszarpaną opinję, Polonja złożyła skargę odwoławczą do II-ej instancji i na rozprawę sprowadziła cały szereg świadków, najlepszych swych zwolenników. Nimo rozpaczliwej obrony sąd II instancji wyrok zatwierdził i przysądził jeszcze Polonji koszty sądowe, związane ze sprawą II instancji. Wszyscy mieszkańcy Czeladzi z radością przyjęli wyrok karzący zacietrzewionych partyjników.

Trudno uwierzyć a jednak tak jest. Wszyscy wiemy, jak wiele trudów ponosi matka zanim wychowa dziecko i każdy z nas zgadza się z poglądem że w starości dziecko winno ją otoczyć troskliwą opieką. Dzieci, które są nieczułe na niedolę matki, społeczeństwo otacza pogardą, nic też dziwnega, że sąsiedzi Julianny Słota z ul. Szpitalnej w Czeladzi, nie mogąc dłużej znieść nędzy jej matki, która przymiera głodem i sypia w komórkach lub ustępach, zwrócili się do władz o położenie kresu nieludzkiego obchodzenia się z matką staruszką. Należy się spodziewać, że wkrótce sterana kobiecina będzie odpowiednio traktowana przez swą córuchnę.

Fabryka tanich butów w Dąbrowie. Do komisarjatu w Dąbrowie zgłosił się Jan Madejski, handlarz jarmarczny, zamieszkały w Sosnowcu i zameldował policji, że podczas sprzedaży butów na jarmarku w Dąbrowie, jeden z kupujących zrobił ciekawe spostrzeżenie, o którem on sam dotychczas nie wiedział.

Oto wszystkie buty, które miał w swoim ruchomym sklepie, nabyte u dąbrowskiego szewca Jana Kurpiela (Szopena 66), miały podeszwy tekturowe, sprytnie przykryte i przysmarowane cienką skórką, która doskonale imitowała prawdziwe skórzane zelówki.

W tym samym jeszcze dniu zawezwano wytwórcę tanich butów do komisarjatu, gdzie podczas śledztwa oświadczył, że za pieniądze, które bierze za parę butów, lepszego materjału dać nie można, na dowód czego wezwano rzeczoznawców, którzy orzekli, że rzeczywiście sama skóra na parę butów będzie kosztowała 6 — 7 zł., robota 3 zł., czyli o żadnym wyzysku mowy tutaj być nie może. Kurpiela po przesłuchaniu wypuszczono do domu, a całą sprawę przekazano władzom sądowym.

Ciekawa rzecz, jak sąd rozstrzygnie tę sprawę.

Wiec się nie udał. Zapowiedziany na dziś na godz. 10 rano wiec komunistyczny z udziałem posła Bittnera w Dąbrowie nie doszedł do skutku, gdyż policja nie dopuściła do tego.

Wykrycie bandy rabusiów-morderców w Warszawie.

4 zbrodniarzy w więzieniu, trzech tropi policja.

Po uciążliwem tygodniowem śledztwie urząd śledczy rozświetlił wreszcie mroki tajemnicy skrywającej bestjalską zbrodnię popełnioną w 7-mio pokojowem mieszkaniu p. Henryka Lewenfisza przy ul. Foksal nr. 17 w Warszawie.

Właściciel mieszkania, sprzedawszy 6-cio piętrowy dom nr. 17 przy ul. Foksal p. Benjaminowi Liebermanowi za 140 tys. dolarów, wyjechał do Gdańska.

W mieszkaniu pozostała tylko służąca 28-letnia Franciszka Anczewska.

Dnia 23 listopada

miały odbyć się jej zaręczyny z jakimś nieznanym nikomu żołnierzem, który przyprowadzić miał na ucztę zaręczynową kilku kolegów.

O godz. 8.15

gdy uczta zaręczynowa trwała już w całej pełni, do drzwi mieszkania dr. Lewenfisza zastukała opiekunka dzieci dr. Koenigila, zięcia właściciela mieszkania p. Julja Hryncewiczówna. Otworzył jej jakiś drab i steroryzowawszy rewolwerem — wciągnął do środka mieszkania. Ten sam los spotkał przybyłego w pół godziny później dr. Koenigila.

Następnie bandyci powiązali p. Hryncewiczównę i dr. Koenigila, zrabowawszy mu uprzednio 100 zł. i rewolwer.

Po rozbiciu kasy, zadusili służącą Anczewską, jedyną osobę, która mogła ich zdradzić, poczem zbiegli.

PIERWSZY SLAD.

Na miejsce zbrodni przybyli niezwłocznie naczelnik urzędu śledczego, ze swym zastępcą oraz wywiadowcami.

Dochodzenie, którem kierował osobiście naczelnik Suchenek, powierzono trzem najzdolniejszym funkcjonarjuszom policji śledczej.

Rodzina zamordowanej

zeznała, że miała ona narzeczonego jakiegoś żołnierza.

Koleżanka Anczewskiej Janina Michalska, służąca u p. Frumkiel w tymże domu zeznała, że schodząc

około godz. 5-ej

nadół, zauważyła drzwi od mieszkania dr. Lewenfisza uchylone.

Stał w nich żołnierz i przedstawiając służącej jakiegoś szpakowatego jegomościa, mówił:

— Panno Franiu! To mój wujek!

Więcej szczegółów nie było. Michalska oświadczyła jeszcze, iż Anczewska mówiła jej, że narzeczony opowiadał jej o jakichś »aparacikach« na dachu,

gdzieś na Nowym Swiecie,

które codzień obserwuje.

Zwrócono uwagę na pałac Staszica, gdzie mieści się stacja meteorologiczna. Tam jednak nikt podejrzany nie pracował.

TELEFON NARZECZONEGO

Podczas dokładnej rewizji w mieszkaniu p. Lewenfisza kierownik Lange zauważył na framudze drzwi zanotowane ołówkiem, niewprawną ręką numer telefonu i imię:

„216-05, Bolek“.

Ustalono, że telefon ten mieści się w intendenturze korpusu ochrony pogranicza przy ul. Nowy Swiat 69.

A więc ślady zgadzały się.

KOP. mieści się naprzeciwko gmachu Staszica.

Biura intendentury

są na czwartem piętrze. Z okien ich więc można było obserwować umieszczone na dachu pałacu przyrządy meteorologiczne.

Zadzwoniono pod nr. 216-05.

— Czy jest Bolek? — zapytał p. Obrębski.

— Teraz go niema, za chwilę wróci — brzmiała odpowiedź.

Numer telefonu był dobry.

W poniedziałek rano wywiadowcy udali się do biura K. O. P.

— My do Bolka, tego, co tak często telefonuje do dziewczyn — oświadczyli woźnemu.

— A to Frelek, ten

ordynans z 4-go piętra.

ARESZTOWANIE NARZECZONEGO.

Aresztowany Frelek wyrażał wielkie zdziwienie.

Anczewską znał, owszem, ale w mieszkaniu jej nigdy nie był.

Stwierdzono jednak, że

ślad palca

znaleziony na butelce po wódce w mieszkaniu p. Lewenfisza zgadza się z odciskiem Frelka w 20 punktach. Był to już wystarczający dowód, bowiem sądy skazują na podstawie odcisków zgadzających się w 17 punktach.

W dodatku Frelek miał na wskazującym palcu prawej ręki bliznę. Slad tej blizny był i na butelce.

Głównym projektodawcą zbrodni był Hipolit Rytter, rejestrowany jako bandyta, skazany swego czasu za morderstwo na dożywotnie więzienie a na skutek opinji lekarskiej zwolniony d. 6 sierpnia 1927 roku z więzienia

na sześć miesięcy (?!!).

Rytter »urlop« swój wykorzystał dla celów zbójeckich, zresztą nie wiele miał do stracenia. Do więzienia naturalnie nie wrócił, lecz ukrywał się przeważnie u Antoniego Gutaszewskiego, wielokrotnie karanego, zam. w miejscowości Zakręt, właściciela 28-mio morgowego gospodarstwa i kochanka Marjanny Sikuty (żony włamywacza) z domu Frelek.

Gdy projekt dojrzał, przystąpiono do rychłego wykonania go. W tym celu użyto Bolesława Freleka, szeregowca K. O. P., pełniącego służbę gońca.

»Bolek« zawarł znajomość z Anczewską, a tymczasem Rytter dobrał sobie godnych siebie pomocników: Marjana Staszkiewicza (Karlińska 15), członka bandy głośnego w Warszawie Wiktora Zielińskiego, zwolnionego na mocy amnestji z więzienia w sierpniu r. b., Mieczysława Dobieckiego kastarza, do pomocy zaś wzięto dwie siostry Frelka: wspomianą wyżej Sikutową oraz Eleonorę Frelkównę (kochankę bandyty Ligata).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

„Stenograf Polski“ miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego—Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalszej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie.

Szybko wyuczam stenografji, pojedyńczo lub zbiorowo. Cena bardzo przystępna. Sosnowiec, Wiejska 16 u gospodarza.

Kupno i sprzedaż.

Meble różne, otomany dywanowe, mokietowe w różnych kolorach, kozetki, materace własnego wyrobu. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec - Pogoń, ul. Nowopogońska 17, Bracia Antczak.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce“. Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Perimutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch. Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Motor na ropę lub benzynę, stały, używany na chodzie o sile od 14 Km. kupię. Oferty do „Expresu“ pod „Motor“.

Dom nowowybudowany sprzedam, bez ubikacyj. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 108 u gospodarza.

Portret na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „Studjo“ w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego.

Posady i prace.

Potrzebna sklepowa starsza, poważniejsza, posada do objęcia zaraz. Umowa na miejscu. Oferty piśmienne do „Expresu Zagłębia“ pod „Poważna“.

LOKALE.

Kawaler poszukuje pokoju w Sosnowcu, bez umeblowania z osobnym wejściem. Zgłoszenia do administracji pod „Solidny“.

Pokój umeblowany, lub nie w śródmieściu Będzina potrzebny zaraz. Zgłoszenia do kancelarji sędziego śledczego.

Zgubione dokumenty.

Zaginął dowód osobisty Marjanny Szymiec wydany przez starostwo będzińskie.

Balcerowski Józef, Wysoka, zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

Bożek Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę cementu w Grodźcu.

Władysław Szczygieł zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU, Sosnowiec.

Wilek Antoni zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

ROZNE.

Od dnia 29-X br. za długi żony mojej Anieli nie odpowiadam. Stanisław Gawron. Dąbrowa, Konopnickiej 27.

Dnia 29 na 30.XI zaginął pot wilczur wabiący się „Bażant“. Łaskawy znalazca zechce oddać: Zagórze, Miroszewskich 2. Józef Augustynik.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem, Sp. Akc. w Sosnowcu

zawiadamia, że z dniem 1-go grudnia b. r. otwarty został dla wygody PP. odbiorców prądu

stały posterunek monterski w Czeladzi, przy ul. Kościelnej Nr. 3.

POSTERUNEK ZAŁATWIA:

reklamacje dotyczące przerwy w oświetleniu, zamówienia na żelazka do prasowania oraz informacje co do nowych przyłączeń.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94